

## Przestrzeń miasta w powieści Doroty Terakowskiej *Ono*

**P**rzestrzeń to pojęcie zarówno uniwersalne, jak i wieloznaczne. Występuje w filozofii, antropologii, politologii, geografii, astronomii, fizyce, matematyce oraz literaturze, języku i kulturze.

Kategoria przestrzeni w dziele literackim i „przestrzenności” świata przedstawionego może być rozpatrywana w trzech aspektach:

- 1) jako jedna z zasad organizacji planu kompozycyjno-tematycznego dzieła literackiego (jego rzeczywistości przedstawionej)<sup>1</sup>,
- 2) jako kategoria z zakresu poetyki historycznej<sup>2</sup>,
- 3) jako element rzeczywistości przedstawionej w dziele literackim<sup>3</sup>.

Przestrzeń w dziele literackim to jego stały element strukturalny, wchodzący w obręb świata przedstawionego i, jak każdy jego składnik, jest w nim osadzona bezpośrednio (np. gdy staje się przedmiotem opisu) bądź pośrednio. Ukazuje się wtedy albo w kategoriach ogólnych, albo w konkretnym ukształtowaniu<sup>4</sup>. Może być rozpatrywana przez pryzmat pól semantycznych narastających wokół określeń przestrzennych (świadczących o daleko idącej indywidualizacji świata przedstawionego lub wpisującej

<sup>1</sup> Traktowana jest jako kategoria opisowa, jeden z elementów planu stylistycznego dzieła. W ten sposób rozumiana „przestrzeń” jest kategorią opisową z zakresu poetyki systematycznej lub opisowej, por. [http://www.edupedia.pl/words/index/show/528350\\_sownik\\_wiedzy\\_o\\_literaturze-przestrze\\_w\\_literaturze.html](http://www.edupedia.pl/words/index/show/528350_sownik_wiedzy_o_literaturze-przestrze_w_literaturze.html) (data dostępu: 18.04.2015).

<sup>2</sup> Jest elementem przejętych z tradycji literackiej i kulturowej schematów kompozycyjnych przestrzeni przedstawionej. Taki sposób rozumienia przestrzeni wiąże się z szeroko pojmowanymi badaniami topiki przestrzennej (specjalnej). Przedmiotem opisu są tu ujęcia konwencjonalne, związane z konkretnymi epokami, kulturami literackimi, prądami czy gatunkami, por. [http://www.edupedia.pl/words/index/show/528350\\_sownik\\_wiedzy\\_o\\_literaturze-przestrze\\_w\\_literaturze.html](http://www.edupedia.pl/words/index/show/528350_sownik_wiedzy_o_literaturze-przestrze_w_literaturze.html) (data dostępu: 18.04.2015).

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> M. Głowiński, T. Kostkiewicz, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Podręczny słownik terminów literackich*, Warszawa 1998, s. 251.

jących ten świat w konteksty środowiskowe, religijne czy historyczne) bądź – jako element rzeczywistości przedstawionej w dziele – może być wiązana z kulturowymi wzorami doświadczenia przestrzeni, archetypicznymi uniwersaliami, a także interpretowana przez pryzmat filozoficznej refleksji na temat przestrzeni. Przedmiotem analizy „przeźreni” jako elementu świata przedstawionego mogą być również relacje przestrzenne zachodzące między poszczególnymi elementami świata przedstawionego lub między zdarzeniami jako podstawowymi jednostkami fabuły utworu epickiego<sup>5</sup>.

W większości tekstów przeźren można podzielić na cztery główne sfery: przeźren archetypiczną (np. dom), zurbanizowaną (realną, magiczną, iluzoryczną, np.: miasta rzeczywiste, miasta baśniowe, miasta wyidealizowane), naturalną (żywioły i przyroda) oraz metafizyczną (Bóg, anioł, szatan)<sup>6</sup>.

Tematem niniejszych rozważań będzie przeźren miasta – rzeczywiste i iluzoryczne, w powieści Doroty Terakowskiej *Ono*<sup>7</sup>.

Uświęcany tradycją wielokrotnych powtórzeń zestaw schematów topicznych składających się na literacki obraz miasta od wieków fascynował artystów. Źródła toposów i zasady komponowania obrazów zostały skodyfikowane przez autorów antycznych i renesansowych poetyk, zwłaszcza przez Kwintyliana i Scaligera<sup>8</sup>. Piśmiennictwo dawnej Polski również korzystało z tej topiki. Skonwencjonalizowane składniki staropolskiej deskrypcji urbanistycznej ujmowane były w trzech kategoriach: mitycznej, przestrzennej i społecznej. Pierwszy aspekt pokazywał sakralizującą genealogię miasta, drugi eksponował jego wizerunek jako dzieła rąk ludzkich wpisanego w świat natury, a trzeci pozwalał widzieć je jako skupisko, twór mentalny<sup>9</sup>.

Współczesne definicje miasta zwracają uwagę na podobne elementy jego obrazu, chociaż określają je z innych perspektyw. Miasto jest, jak twierdzą autorzy *Słownika pojęć współczesnych*, trudnym do jednoznacznego zdefiniowania pojęciem geograficznym<sup>10</sup>. Według koncepcji Frie-

<sup>5</sup> [http://www.edupedia.pl/words/index/show/528350\\_slownik\\_wiedzy\\_o\\_literaturze-prze-strze\\_w\\_literaturze.html](http://www.edupedia.pl/words/index/show/528350_slownik_wiedzy_o_literaturze-prze-strze_w_literaturze.html) (data dostępu: 18.04.2015).

<sup>6</sup> Por. D. Jastrzębska-Golonka, *Konceptualizacja świata przedstawionego w języku najnowszego przekładu tekstów Hansa Christiana Andersena*, Bydgoszcz 2011, s. 151.

<sup>7</sup> D. Terakowska, *Ono*, Kraków 2012.

<sup>8</sup> T. Michałowska, *Poetyka i poezja. Studia i szkice staropolskie*, Warszawa 1982, s. 260-294.

<sup>9</sup> E. Buszewicz, *Cracovia in litteris. Obraz Krakowa w piśmiennictwie doby odrodzenia*, Kraków 1998, s. 14.

<sup>10</sup> A. Bullock, O. Stallybrass, S. Trombley, *Słownik pojęć współczesnych*, tłum. M. Adamiec i in., Katowice 1999, s. 341.

dricha Ratzla „miasto oznacza pewną klasę związków między człowiekiem a przestrzenią, istniejącą wskutek nierównomierności w rozmieszczeniu ludności na powierzchni ziemi oraz powstawanie mniejszych lub większych jej skupisk. Od innych miejsc miasto wyróżnia m.in.:

- większa liczba mieszkańców,
- stosunkowo duży obszar,
- silna koncentracja zamieszkania,
- rozwinięty podział pracy w zakresie funkcji usługowych, przemysłowych, a także komunikacyjnych”<sup>11</sup>.

Wymienione wyznaczniki miasta dotyczą jego strefy organizacyjnej, miasto jednak uosabia także wartości kultury. Joanna Tarkowska, powołując się na dziewiętnastowiecznych kulturoznawców rosyjskich, dowodzi, że miasto jest źródłem kultury, a „wizje miast obecne w literaturze są wyrazem szczególnego związku ich autorów z *humanitas* i *humana civilitas*. Wyjątkowość tego związku polega na tym, [...] że poznanie miasta wymaga poznania jego duszy, oblicza oraz umiejętności odtworzenia jego obrazu jako *realnej zbiorowej osobowości*”<sup>12</sup>.

Wyznaczniki: mityczne, historyczne, przestrzenne, urbanizacyjne (m.in. społeczne, ekonomiczne, architektoniczne<sup>13</sup>) i kulturowe pojawiają się w opisie przestrzeni miasta w powieści Doroty Terakowskiej. Jest on wielopłaszczyznowy i wykreowany na bazie opozycji: miasto małe – miasto duże. Analiza wyekscerpowanego materiału pozwoliła na wyodrębnienie kilkunastu szczegółowych wyznaczników umożliwiających zrekonstruowanie językowego obrazu miasta w badanym tekście literackim.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> J. Tarkowska, *Konceptualizacja Rosji i świata w poezji Josifa Brodskiego. Dom – miasto – ojczyzna*, Lublin 2007, s. 29.

<sup>13</sup> Urbanizacja odbywa się na kilku płaszczyznach: demograficznej – ukazuje zmiany liczby ludności miejskiej oraz ilościowy rozwój miast; ekonomicznej – pokazuje zmiany źródeł utrzymania ludności rolniczej i proces powstawania zawodów nierolniczych na obszarach wiejskich; społecznej – upowszechnianie się miejskiego stylu życia; przestrzenno-architektonicznej – wzrost obszarów miejskich i tworzenie nowych miast oraz nabywanie cech miejskich przez inne jednostki osiedleńcze, a także zmiany form przestrzennych; technicznej. Por.: *Encyklopedia socjologii*, pod red. W. Kwaśniewicza, Warszawa 2002, s. 276; M. Szczepański, B. Jałowiecki, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa 2002, s. 104.

## I. OBRAZ MAŁEGO MIASTA

### 1. Stosunek mieszkańców do swojego miasta

Akcja utworu rozgrywa się głównie w trzech polskich miastach: nie-nazwanym małym miasteczku powiatowym na południu Polski (z którego pochodzi młoda bohaterka, Ewa), Warszawie oraz Krakowie. Młoda dziewczyna, która na skutek gwałtu zaszła w ciążę i stanęła przed wyborem: dziecko czy aborcja, podróżuje po kraju, by odnaleźć ojca dziecka, ale przede wszystkim po to, by przekonać siebie i „ono”, że otaczający ich świat jest na tyle wartościowy, by dziecko chciało w nim żyć. Doświadczenia rodzinnego domu nie dają jej takiej pewności, a kłopoty finansowe, małomiasteczkowe priorytety oraz utrwalane stereotypy i ontologiczne uwarunkowania czasowo-przestrzenne prowadzą do jednoznacznych wniosków: życie to wegetacja, więc sprowadzenie nowego życia – z góry skazanego na ten sam los, nie jest wskazane. Mieszkańcy miasteczka są zgodni co do swojej przyszłości:

„z daleka widać, skąd jesteś. Z małego zafajdanego miasteczka, w którym dziewczyny kiszą się jak ogórki w beczce i czekają”<sup>14</sup>, „mogłabyś być inżynierową czy doktorową, wyjechać z tego przekłętogo miasta i zamieszkać tam, gdzie jeżdżą tramwaje i gdzie sklepy są trzy razy większe niż u nas”<sup>15</sup>, „Ewa [...] jest ładna. Musi mieć szansę. Musi stąd się ruszyć ... uciec gdzieś, gdzie po ulicach jeżdżą tramwaje i ludzie nocą wkładają zatyczki do uszu, by zasnąć, bo miasto żyje, a nie tak jak tu, umiera codziennie i bez końca, takie szare i byle jakie”<sup>16</sup>, „wtedy przynajmniej wie się, że miasto żyje też nocą, nie takie jak nasze, które śpi nawet w dzień”<sup>17</sup>.

Marzeniem mieszkańców, a zwłaszcza młodych dziewcząt i ich matek, jest wyjazd do dużego miasta. Jego przestrzeń wyznaczają tramwaje, ich całodobowy hałas (iluzoryczny – bowiem w rzeczywistości nocne tramwaje

<sup>14</sup> D. Terakowska, dz. cyt., s. 344.

<sup>15</sup> Tamże, s. 132.

<sup>16</sup> Tamże, s. 34.

<sup>17</sup> Tamże, s. 409.

jeżdżą tak rzadko, że nie są przyczyną bezsenności mieszkańców, co Ewa miała okazję zauważyć: „tramwaje w nocy też spały”<sup>18</sup>) oraz duże sklepy.

Prawdziwą motywacją wyjazdu nie są zainteresowania (np. studia czy wymarzony zawód – „Przypomniała sobie dziewczyny ze swojej klasy, które wybierały się na studia do Warszawy, Krakowa, na Śląsk. Nie mówiły, co chcą studiować ani kim chcą zostać, jakby to było najmniej ważne”<sup>19</sup>), ale nadzieja na lepsze, bardziej atrakcyjne, życie, swoiście pojętą karierę: „Patrycja to dziewczyna, której się udało. Udało się jej wyrwać z ich miasteczka i urządzić się w stolicy [...] ona to ma dobrze, pracuje w prawdziwym hipermarkecie, wśród tych wspaniałych rzeczy. U nas nikt nie wybuduje hipermarketu [...] Patrycji udało się w życiu”<sup>20</sup>, „Przecież tu jest Warszawa. Mieszkam w stolicy, a nie w takiej dziurze jak nasza. Każdy z naszej dziury dałby wszystko, żeby się ze mną zamienić. [...] Tu przynajmniej znajdę faceta i wyjdę za męża. Tutaj jest sto tysięcy dyskotek i to jest odlot”<sup>21</sup>, „Tu warto spać nawet pod mostem, byle być blisko prawdziwego życia. No chodź, bo nas szczury zjedzą”<sup>22</sup>. Ta idealna przestrzeń to wynajęte z sublokatorkami mieszkanie w ruderze, z brudną toaletą na korytarzu, w wiejskiej dzielnicy, z podwórkiem, na którym królują szczury, ale wartościami bardziej znaczącymi w tym rankingu są: praca w hipermarkecie, możliwość zdobycia męża i bogate życie towarzyskie.

## Barwy i dźwięki jako wyznaczniki obrazu małego miasta

A jak jest w małym mieście? „Państwowe zakłady pracy cztery, w tym trzy zamknięte [...], a czwarty właśnie ogłosił upadłość. Bezrobocie: 29 procent. Rynek. Jedna główna ulica, od dworca do rynku. Park wielkości 1,5 hektara, z połamanymi ławkami. [...] Miejski Dom Kultury zamieniony na pocztę. [...] Dyskoteka na pięćset osób, tuż za miastem”<sup>23</sup>. Opis implikuje smutną szarą rzeczywistość, monotonne życie pozbawione nadziei w równie szarej, brzydkiej przestrzeni: „Brud wypełził na ulice razem z wiosną i nawet reklamy nie są w stanie go ukryć. Przeciwnie – nieliczne jaskrawe billbo-

<sup>18</sup> Tamże, s. 409.

<sup>19</sup> Tamże, s. 341.

<sup>20</sup> Tamże, s. 324.

<sup>21</sup> Tamże, s. 339.

<sup>22</sup> Tamże, s. 340.

<sup>23</sup> Tamże, s. 38.

ardy i plakaty odbijają kontrastowo od poszarzałych ścian”<sup>24</sup>. Istotnym elementem tego obrazu jest głos miasta: „do uszu Ewy docierają dziesiątki dźwięków, na które wcześniej nie zwracała uwagi. Dociera do niej codzienna muzyka ulicy – głębokie rytmiczne sapanie miasteczka, które nabiera oddechu, wypuszcza go, znowu odbiera, i jeszcze raz... Dźwięki. Stuk-puk, stuk-puk, stuk-puk – to idzie dziewczyna w botkach na wysokich obcasach, które wybijają melodyjny rytm na chodnikowej płycie. Szu..., szu..., szu..., szurają grube filcowe buty przechodzącej obok staruszki. Łłłłłł-uuiii... autobus rusza z pobliskiego przystanku. A potem w uliczkę wpada wiatr, zawodzi krótko, spazmatycznie, podnosi do góry kurz i śmieci, przelatuje z cichym zaśpiewem i znika. Tyle dźwięków? – dziwi się Ewa”<sup>25</sup>. Ciekawe, że onomatopieczne opisy dźwięków nie tylko poszerzają wirtualną przestrzeń miasta, wzbogacając jej naturalną sferę zarówno o odgłosy ulicy (fizyczne znaki ruchu ludzi i pojazdów), jak i o odgłosy przyrody (wiatr), ale także określają jej symbolicznych mieszkańców: dwa pokolenia – młodych i starych.

Wprowadzona dźwiękami przyroda ma też bardziej realistyczną postać: „śnieg nie przykrył skweru tej zimy i resztki trawy wciąż walczą o życie. [...] na jednej z kępek siedzi mała, czerwona biedronka”<sup>26</sup>, którą Ewa przenosi na liście juki do pobliskiej poradni, by uratować ją przed zimnem, a pod oknem rośnie drzewo: „Czarne gałęzie zasłania bogactwo szerokich liści i białych kwiatów. Drzewo śpiewa tak, jak każe mu wiatr, cicho, melodyjnie, a na kwiatach przysiadają brzęczące pszczoły”<sup>27</sup>. Ten naturalny, arkadyjski aspekt miejskiej przestrzeni udowadnia, że w utworze Terakowskiej nie jest ona tylko negatywnie wartościowana. Gdy Ewa przygląda się swojemu miastu, widzi, jak rozpościera się ono przed nią niczym „japoński wachlarz”, wtulając się „w wypukłe, zielone wzgórze. Bloki skryły się gdzieś w wysokich drzewach i widać tylko zmytą deszczami czerwień dachów, spatynowaną zielen kościelnych wieżyczek i wąskie okna odbijające promienie słońca. Zza jednego ze wzgórz wychyla się nagle kręty pasek niebieskiej rzeki, przeciętej na pół starym, drewnianym mostem” i wtedy zdziwiona dziewczyna myśli: „Ależ to ładne miasto”<sup>28</sup>. Zastosowany topos arkadyjski pełni tu funkcję estetyczno-wartościującą, ale także archetypiczno-universalną, ukazując przestrzeń rodzinnego miasta jako sferę,

<sup>24</sup> Tamże, s. 233.

<sup>25</sup> Tamże, s. 93.

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> Tamże, s. 230.

<sup>28</sup> Tamże, s. 233.

której można emocjonalnie doświadczyć i przenieść te wrażenia do swojej podświadomości, budować na nich swoją tożsamość, weryfikować dotychczasowe oceny i przekonania: „Dlaczego wszyscy mówią, że jest brzydkie? Dlaczego go nie lubimy? Czemu pragniemy stąd uciec? Dlaczego zawsze wydaje się nam, że tam, gdzie nas nie ma, jest piękniej i lepiej?”<sup>29</sup>.

## II. OBRAZ DUŻEGO MIASTA

### 1. Brzydota i dźwięki jako wyznaczniki obrazu dużego miasta

W opisie wielkomiejskiej przestrzeni dominują określenia konotujące negatywny obraz miasta. Przede wszystkim rzuca się w oczy gęsta zabudowa i monotonia ujednoczonych budynków: „[...] sklepy oblepione reklamami, przypominające wnętrze miodowego plastra, podzielonego na niezliczoną ilość komórek. Wszystkie wystawy były do siebie podobne [...]”<sup>30</sup> oraz odpychająca brzydota: „coraz mniej zielonego koloru, coraz więcej brzydkich domów i wybetonowanych ulic. [...] Domy rudery, walczące o przetrwanie. [...] i śmieci. Coraz więcej śmieci. Mnóstwo śmieci. I graffiti. Wszędzie splątane wielokolorowe linie podkreślające brzydotę betonowych fasad [...] I chropawe betonowe ściany [...]”<sup>31</sup>; „blokowisko [...] którego jednolite, szare bryły domów, pozbawione architektonicznej wyobraźni, zaświadczały o czasie, w jakim je zbudowano”<sup>32</sup>.

Wszechobecne wrażenie szarości i brzydoty potęgują kolorowe, tan-detne reklamy: „które uderzają [...] natarczywymi hasłami: ZAWSZE COCA-COLA, BANK – TWOIM PRZYJACIELEM, IDEA – ŚWIAT W ZASIĘGU RĘKI”<sup>33</sup>; „odbijające jaskrawymi kolorami od szarości kamienic”<sup>34</sup>, usiłujące „zająć każdy centymetr zabytkowej kamienicy” do tego stopnia, że „Floriańska sprzedawała się w każdej godzinie, minucie, sekundzie i Ewie migły przed oczami Cotton Club, Levi’s, Mac Donald’s, Cardin, Benetton, Ecco, Pizza Hut, Big Star. Zawsze coca-cola”, dlatego teraz – wraz

<sup>29</sup> Tamże, s. 234.

<sup>30</sup> Tamże, s. 281.

<sup>31</sup> Tamże, s. 312.

<sup>32</sup> Tamże, s. 403.

<sup>33</sup> Tamże, s. 312.

<sup>34</sup> Tamże, s. 400.

z Grodzką – „były nadal jednymi z najcenniejszych ulic starego Krakowa, choć z innych przyczyn niż niegdyś”<sup>35</sup>.

Wśród tego labiryntu reklam przesuwiał się tłum ludzi „biegnących gdzieś i potrącających się nawzajem”<sup>36</sup>, który – nawet jeśli zdołał oprzeć się widokowi krzykliwych billboardów i haseł – zmuszony był poddać się agresywnym nawoływaniom z megafonów, rosnącemu wciąż gwarowi odchodzących i pojawiających się pasażerów, pojedynczym okrzykom i nawoływaniom, gwizdom pociągów nadjeżdżających i sapaniu tych, które zbierały się powoli do odjazdu<sup>37</sup>.

W centrum tej zabieganej, krzykliwej i brzydkiej wielkomiejskiej przestrzeni znalazł się odstający od niej skrawek małego rajku, który ponownie wprowadza wątek arkadyjski, choć tym razem to nie tylko przyroda stanowi o takiej kwalifikacji tej przestrzeni: „Park. Ławki. Matki z bawiącymi się dziećmi, matki z wózkami, starsi ludzie drzemiący w słońcu. Niewielki stawek z mętłą wodą. [...] Przez chwilę ma uczucie, że wreszcie jest normalnie. Dzieci gaworzą lub swojsko pokrzykują. Matki rozmawiają o dzieciach. Dwa rozleniwione łabędzie na stawie bez przekonania wyjadają kawałki bułki, wydając ciche syki. Poszczekują psy. Chrząści żwir pod stopami spacerowiczów, słychać nawet szum drzew”<sup>38</sup>. Obok pozytywnie wartościowanych elementów natury (*park, stawek, łabędzie, psy, drzewa, słońce*) pojawiły się archetypiczne postacie dzieci i matek oraz leksemy oznaczające dźwięki: *gaworzą, pokrzykują, poszczekują, wydają syki, chrząści, szum* – które, w kontekście przywołanego opisu implikują dodatkowo konotowane pola semantyczne i odsyłają do nadrzędnego pojęcia: toposu arkadyjskiego, tym razem wzbogaconego o pojęcie ludzkiego, rodzinnego szczęścia, czystej miłości i spokoju, czyli stanu, który powinien być normą (*wreszcie jest normalnie*). Można stwierdzić, że zostały tu przywołane kulturowe archetypiczne wzory zachowań związanych z doświadczaniem naturalnej przestrzeni w sferze przestrzeni miejskiej.

## 2. Iluzoryczna przestrzeń dużego miasta

Źródłem niezmiernie ciekawego zjawiska w konstruowaniu iluzorycznej przestrzeni dużego miasta okazała się w powieści D. Terakowskiej tele-

<sup>35</sup> Tamże, s. 400-402.

<sup>36</sup> Tamże, s. 312.

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> Tamże, s. 323.



wizja. Transmisja z sylwestrowej, wprowadzającej w XXI wiek, zabawy na wielkomiejskim rynku ujawniła podwójny obraz miasta: fałszywy, choć pozytywnie wartościujący, skierowany do widzów oglądających „wielki świat” na ekranach swoich odbiorników, obraz zmanipulowany na potrzeby mediów oraz prawdziwy, lecz o negatywnym wydźwięku, ten, który został wycięty bądź celowo pominięty, bowiem niemedialny, choć okrutnie rzeczywisty.

Tabela: Podwójny obraz miasta

FAŁSZYWY OBRAZ MIASTA	PRAWDZIWY OBRAZ MIASTA
<p>„Na ekranie telewizora tłum ludzi krzyczy i tańczy na rynku jakiegoś dużego, jasno oświetlonego miasta. Warszawa? Kraków? W powietrze strzelają sztuczne ognie i rozpryskują się na ciemnym niebie, zakwitając wyrafinowanymi, wielokolorowymi kwiatami. Ludzie [...] krzyczą, śmieją się i rzucają się sobie w objęcia”</p>	<p>Kamery telewizyjne:          „starannie omijają pijanych, przewracających się na płytę Rynku, i tych, którzy już wymiotują, a mikrofony usiłują wymiksować wrzaski i przekleństwa”;          „omijają strażników miejskich, przemykających pod ścianami i bezskutecznie próbujących strzec sklepowych witryn”;          „uciekają od grupy policjantów usiłujących rozdzielić bijących się facetów”;          „odskakują od chłopaka, który wrzeszczy rozpaczliwie, bo spadająca żarząca się raca przykleiła mu się do pleców”;          „Mikrofony wyciszają sygnał karetki pogotowia i wycie policyjnych wozów”<sup>1</sup>.</p>

„Wielki świat”, którym zachwycają się zauroczeni widzowie siedzący w swoich zwykłych mieszkaniach, pochłonięci codziennymi „mało światowymi” obowiązkami i problemami – jest kolejną reklamą dużego miasta, tyle że o krajowym zasięgu i profesjonalnie przygotowaną przez znawców marketingu.

### 3. Mowa miasta

Jednak miasto, by przemawiać do ludzi, nie potrzebuje mediów. Ono ma własny język i reaguje w sobie właściwy sposób: „Duże miasto mówi głosem istoty wiecznie głodnej, która przywykła kryć swój lęk przed światem za setką śmierdzących serów, za butelkami drogich alkoholi, za coraz droższymi ciuchami, nowymi modelami komórek i samochodów, za kolejnymi metrami podłóg w coraz większych mieszkaniach, do którego wstępu

bronią ochroniarze”<sup>39</sup>. Okazuje się, że głos wielkiego miasta to podszyty strachem przed światem głos konsumenta współczesnych dóbr i to tych najdroższych, bowiem one potrafią go maskować i dawać poczucie bezpieczeństwa, którego nie mają ludzie biedni: „gdy żuje się chleb z margaryną i najtańszym serem lub pasztetówką, wtedy myśli się o tym, że wciąż nam czegoś brakuje, a od myślenia o naszych brakach przechodzimy do myślenia o brakach i wadach świata, i ten chleb z najtańszym serem wystawia nas na wszystkie niebezpieczeństwa ziemi”<sup>40</sup>.

Ze względu na swoje cywilizacyjne uwikłania mowa wielkiego miasta jest inna niż mowa natury („nigdy nie słyszałaś, jak mówi las [...]. Drzewa mówią innym głosem niż autostrada, niż duże miasto i niż miasteczko”<sup>41</sup>), a także mowa starego miasta: Ewa „przypominała sobie kształty wieży Mariackiej i Wawelu, lecz nigdy nie wpadła na myśl, że powinna – jak chciał ojciec – wsłuchać się w ich głos. Nie wiedziała, że mają głos”<sup>42</sup>, tymczasem ojciec tłumaczył jej: „Będiesz w Krakowie [...] spróbuj w niego wejść, poczuć go. Usłyszeć”<sup>43</sup>. I córka próbowała spełnić prośbę ojca, ale gdy ruszyła dawnym Królewskim Traktem, on „przemawiał wyłącznie językiem reklam”<sup>44</sup>. Wielki bernardyn, reklamujący WINTERTHUR na plakacie zasłaniającym najpiękniejsze zakątki Krakowa, „mówił do niej, ale w obcym języku, którego nie rozumiała. Może prosił, aby go zdjąć? Może czuł – w przeciwieństwie do ludzi – że to nie jest dla niego miejsce?”<sup>45</sup>, bo przecież „stare mury mówią inaczej. Możliwe, że śpiewają. Wawel będzie nawoływał wieżę, ale ona mu nie odpowie, chyba, że zaszczeka głosem bernardyna”<sup>46</sup>. Omówiony wyżej aspekt mowy starego miasta wprowadza przestrzenny topos miasta utraconego, którym jest królewski Kraków, a zwłaszcza jego kulturowe symbole: Wawel i wieże Mariackie. W powieści Doroty Terakowskiej symbole te przeciwstawione zostały innemu symbolowi kulturowemu (?), tyle że XXI wieku: hipermarketowi.

<sup>39</sup> Tamże, s. 360.

<sup>40</sup> Tamże, s. 329.

<sup>41</sup> Tamże, s. 361.

<sup>42</sup> Tamże, s. 400.

<sup>43</sup> Tamże, s. 390.

<sup>44</sup> Tamże, s. 402.

<sup>45</sup> Tamże, s. 401.

<sup>46</sup> Tamże, s. 402.

### III. WIEŻA MARIACKA I WAWEL JAKO WYZNACZNIKI UNIWERSALNYCH WARTOŚCI KULTUROWYCH I ONTOLOGICZNYCH

Ojciec prosił wyjeżdżającą do Krakowa Ewę: „Usiądź na skraju fontanny na Rynku Głównym i wpatrz się w wieżę Mariacką, tę z koroną. Nie tak zwyczajnie, [...] ale z uwagą. Nie [...] jak uczestnik turystycznej wycieczki [...]. spróbuj się wyłączyć i patrz uważnie, najpierw z dołu do góry, potem na niebo, tak, by na jego tle zobaczyć złotą koronę, i potem znowu powoli [...] schodź wzrokiem w dół, wzdłuż ciemnych ceglanych murów, ku wielkiej drewnianej bramie”<sup>47</sup>. Ta nietypowa prośba przypomina instrukcję wchodzenia w przestrzeń tak, by odczuć jej archetypiczne uniwersalia (m.in. Pion, Poziom<sup>48</sup>, Czeluść, Labirynt; przestrzeń metafizyczną) i ponadczasowe piękno.

Wejście w zabytkową przestrzeń Krakowa miało spełnić trzy funkcje, którym można przyporządkować pojęcia:

- przestrzeń a czas: „gdy patrzyłem ponad miastem ku zamkowi, zapominałem o czasie, myślałem o tych, którzy żyli tam kiedyś i patrzyli stamtąd na wieżę, i myślałem, jakim ułamkiem chwili jest nasze życie”<sup>49</sup>;
- przestrzeń a sens bytu: „Co mamy zrobić, aby nadać mu [życiu – wyjaśnienie D.J.G.] jakieś znaczenie?”<sup>50</sup>;
- niezmiennosc zabytkowej przestrzeni jako wyznacznik sensu przemijania: „zamek i wieża [...] patrzą na siebie od wieków. I nadal będą patrzeć. Świat się zmienia i musi się zmieniać, [...] ale muszą być jakieś stałe, niezmiennie punkty odniesienia. Jakieś dowody na to, że naprawdę istnieje ciągłość, że to ona nadaje sens naszemu przemijaniu. W Krakowie to widać, tam się spleta przeszłość, teraźniejszość i przyszłość”<sup>51</sup>.

Ewa i tym razem chciała spełnić obietnicę, bowiem była przekonana, że ojciec ma rację: „te dwie budowle, wieża Mariacka i Wawel, wciąż trwają niezmiennie i trwać będą nadal, nawet gdyby obudowano je wokół dzie-

<sup>47</sup> Tamże, s. 390.

<sup>48</sup> Por.: E. Mielecinski, *Poetyka mitu*, tłum. J. Dancygier, przedm. M. R. Mayenowa, Warszawa 1981, s. 286–323; R. Piętkowa, *O aksjologizacji przestrzeni w języku i w poezji*, [w:] *Język a kultura*, t. 2: *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, pod red. J. Puzyniny, J. Bartmińskiego, Wrocław 1991, s. 188.

<sup>49</sup> D. Terakowska, dz. cyt., s. 391.

<sup>50</sup> Tamże.

<sup>51</sup> Tamże, s. 391–392.

siątkami hipermarketów i knajpami Mac Donald'sa", dlatego musiała je zobaczyć, bowiem trzeba poznać „w życiu coś, co jest niezmiennie i trwa ponad czasem, jak Titanic, ale nie tonie”<sup>52</sup>. Ojciec dokonał interpretacji historycznej, symbolicznej przestrzeni przez pryzmat filozoficznej refleksji, która spodobała się także córce. Dziewczyna zaczęła swoje „kulturowe wchodzenie w przestrzeń”, siadając przy fontannie, ale gdy zaczęła kontemlować obiecany widok, wpadła w panikę, ponieważ „od złotej korony aż ku monumentalnej prastarej bramie zwieszała się z wieży gigantyczna morda psa bernardyna [...] i prawie całkowicie zasłaniała wieżę”<sup>53</sup>, a gdy przeszła pod bramą zobaczyła, że „na wprost, przesłaniając stary mur fortyfikacyjny z białego wapienia, jaskrawo czerwieniały parasole – ZAWSZE COCA-COLA”<sup>54</sup>. Kulturowa przestrzeń polskiego sacrum oraz jego uniwersalne wartości zostały zdewaluowane przez reklamy będące symbolem głównej doktryny XXI wieku – merkantylizmu, a miejsce toposu arkadii, miasta marzeń, młodości i wielkich nadziei zajął przestrzenny topos miasta utraconego – utraconych nadziei i iluzorycznych wartości, niezmienności, która co prawda trwa, ale w zupełnie nowym wymiarze.

#### **IV. HIPERMARKET – NOWA PRZESTRZEŃ MIEJSKA**

W rankingu atrakcji turystycznych: Wawel – hipermarket, wielki sklepowy hangar wygrał potyczkę z prastarymi murami. Gdy mała siostra głównej bohaterki oznajmiła w domu, że jedzie na wycieczkę szkolną do Krakowa, ojciec zachęcający ją do zwiedzenia najbardziej niesamowitych miejsc starej stolicy (Wawel, Rynek, Barbakan, Floriańska, Kanonicza), usłyszał: „– Jaki Wawel! [...] My jedziemy do multikina na Harrego Pottera, a potem zwiedzimy prawdziwy hipermarket! W hipermarkecie będziemy jeść pizzę na obiad, nie byle jaką, ale prawdziwą, markową!”<sup>55</sup>, a po powrocie z wyprawy córka relacjonowała: „Oglądaliśmy Wawel z ulicy. Wystarczyło podnieść głowę i już był”, do środka „Nie zdążylibyśmy [...]”. Cała klasa głosowała, gdzie kto chce iść, i wszyscy, nawet nauczyciele, wybrali hipermarket<sup>56</sup>. Wybór nauczycieli nie stawia ich w złym świetle w oczach innych mieszkańców małego miasta: „Raz w życiu byłam na Wawelu, ze szkołą, i nic

---

<sup>52</sup> Tamże, s. 399.

<sup>53</sup> Tamże, s. 401.

<sup>54</sup> Tamże, s. 402.

<sup>55</sup> Tamże, s. 266.

<sup>56</sup> Tamże, s. 364.

nie pamiętam. A hipermarketu nigdy nie zapomnę”<sup>57</sup>. I kolejny argument: „Co to za dziecko dwudziestego pierwszego wieku, które nigdy nie było w hipermarkecie!”<sup>58</sup>.

Brzmi to prawie tak, jak: Co to za dziecko, które nigdy nie słyszało baśni? – i nie jest to przypadkowe skojarzenie, bowiem w takich właśnie kategoriach mieszkańcy małego miasta postrzegają ten ogromny sklep. Mama Ewy opowiada młodszej córce „Bajkę o hipermarkecie: [...] hipermarket jest jak pałac, a każdy dzień, a nawet noc są w nim pełne światła i słońca. Jest kryty szklanym dachem i rosną w nim palmy i drzewa cytrusowe, wielkie juki, bambusy, baobaby albo figowce [...], hipermarket nie zna jesieni ani zimy, tam zawsze jest lato. I są fontanny, z których tryska źródłana woda, tak czysta jak Bonaqua lub Żywiec Zdrój. [...] Do hipermarketu wchodzisz przez wielkie szklane drzwi, które same otwierają się na twój widok, jak sezam Ali Baby, bo hipermarket kocha ludzi i bezustannie na nich czeka. [...]”<sup>59</sup>. W tej opowieści nie zabrakło też szklanego akwarium pełnego złotych rybek, magicznych ruchomych schodów, jasnych kafli, ekspedientek na wrotkach wyglądających jak księżniczki – zawsze uśmiechniętych, bez cienia zmęczenia, otoczonych wspaniałymi zapachami i pięknymi towarami, wszystkim „co jest potrzebne człowiekowi do ucieczki przed światem”<sup>60</sup>.

Ewa miała okazję zobaczyć ten bajkowy pałac XXI wieku osobiście. I tam właśnie „pierwszy raz w życiu oglądała drzewo rosnące pod dachem i zaczęła się zastanawiać, czy to w porządku wobec drzewa” nie pozwolić mu „nigdy zobaczyć prawdziwych słonecznych promieni”<sup>61</sup>, zwłaszcza że ono „umierało w sztucznym słońcu tysiąca światel, rozjaśniających hipermarket przez dwadzieścia cztery godziny, przez tydzień, przez miesiąc, przez cały rok, przez całe życie”<sup>62</sup>. Podobnie smutna była roślinność złotych rybek w szklanych akwariach (wymienionych nocą na żywe, by klienci byli zadowoleni). Bajka przestawała być magiczna, a wymarzony Eden, obiecana kraina szczęśliwości kusząca młode dziewczęta z małych miasteczek, znów stawał się coraz bardziej iluzoryczny.

Hipermarket ujawnił bacznej obserwatorce swoje podwójne oblicze: inne dla klientów i inne dla personelu. Funkcjonuje w powieści Tera-

<sup>57</sup> Tamże, s. 270.

<sup>58</sup> Tamże, s. 270.

<sup>59</sup> Tamże, s. 267.

<sup>60</sup> Tamże, s. 340-341.

<sup>61</sup> Tamże, s. 331.

<sup>62</sup> Tamże, s. 336.

kowskiej jak upersonifikowany potwór. Antropomorfizacja pozwala mu „mówić” wieloma głosami, słuchać, żyć życiem klientów („hipermarket to dla wielu ludzi drugi dom, w którym zawsze trwa święto”<sup>63</sup>) i niczym pasożyt – życiem personelu („Kiedyś jedna z nich umrze przy tej kasie”<sup>64</sup>). Te obydwa światy/przestrzenie mogą zostać opisane dzięki wyznacznikom, które udało się określić w trakcie analizy wyekscerpowanego z tekstu materiału.

1. **Przestrzeń klienta** – sfera wrażeń zaprogramowanych jako pozytywne dla klientów, w której królują, kreując i określając tę przestrzeń:
  - dźwięki („hipermarket wciąż przemawiał różnymi głosami” – reklamy, promocje, megafony, muzyka, hałaśliwe głosy klientów, skrzypiące wózki wypełnione towarami<sup>65</sup>);
  - ruch („klienci odruchowo przyspieszali kroku”, „Nie mogą tu puścić wolnej melodii, bo wtedy ci wszyscy ludzie także zwolnią kroku”<sup>66</sup>);
  - światło („jasno oświetlone wystawy w handlowych pasażach”<sup>67</sup>);
  - reklamy („ofiarowują także energię, radość, wiarę w niezwykłą moc nabywanych przedmiotów”<sup>68</sup>);
  - towary (różnorodne, w bogatym wyborze, drogie<sup>69</sup>);
  - smaki („kupowali wielkie plastikowe wiaderka z popcornem, jedli hamburgery, pizzę, spaghetti i zapiekanki, pili kawę, coca-colę i sprite”<sup>70</sup>);
  - ceny („niektóre sery były droższe niż szynka”, „Dlaczego ludzie wymyślają coraz droższe rzeczy do jedzenia, do picia, do ubrania”, czy wtedy „starają się sobie wmówić, że [...] świat jest piękny i bezpieczny?”<sup>71</sup>).
2. **Przestrzeń personelu** – sfera obligatoryjnych zachowań wymuszonych przez pracodawców i sankcję kary; jej wyznaczniki to:
  - dźwięki, ruch, światło, reklamy, towary, ceny i klienci – wartościowane negatywnie, jako dręczące („patrzyła na blade, spocone twarze kasjerek, przerzucających tony towarów przed kasami fiskalnymi z drętwym, przyklejonym do twarzy uśmiechem. Ich palce wstukiwa-

<sup>63</sup> Tamże, s. 335.

<sup>64</sup> Tamże.

<sup>65</sup> Tamże, s. 334-335.

<sup>66</sup> Tamże, s. 334.

<sup>67</sup> Tamże, s. 335.

<sup>68</sup> Tamże.

<sup>69</sup> Tamże, s. 326-329.

<sup>70</sup> Tamże, s. 335.

<sup>71</sup> Tamże, s. 329.

ły kolejne liczby, [...] ich oczy błędnie biegały od towaru do towaru, omijając twarz klienta, patrząc jedynie na dłonie podające banknoty, bilon, karty kredytowe<sup>72</sup>);

- zmęczenie, strach, obojętność, rutyna, („Nie życzę ci jeżdżenia na wrotkach przez osiem godzin. Gdybyś widziała moje nogi zanim przywykłam... I ten wieczny strach, by nie leżeć<sup>73</sup>);
- przymus określonych zachowań („- Już nie palisz?, - Nie wolno palić. Potem ręce śmierdzą tytoniem. Palaczy nie zatrudniają<sup>74</sup>);
- wymuszona etykieta („- *Kurwa, co tu robisz? W tej samej chwili przytknęła dłoń do ust i szepnęła: - Po premii, jak mnie ktoś usłyszał*<sup>75</sup>).

Te obydwa światy koegzystują pod jednym szklanym dachem ogromnego hangaru, który określa ramy owej iluzorycznej przestrzeni – mikroświata (hipermarketu) będącego wycinkiem makroświata (dużego miasta). Niektóre prawdy są wspólne dla obu tych przestrzeni, np. towary dostępne dla „normalnych” ludzi („nie stać jej na rzeczy, które kupują normalni ludzie<sup>76</sup>) stając się wyznacznikami „normalności”, deprecjonują nieposiadających ich, czyli „nienormalnych”, odbierając im poczucie wartości, poniżając: „Może ci, co wiedzieliby, że ta sukienka jest aż tak droga, uwierzyliby, że jestem też więcej warta?<sup>77</sup>. Reklamy i drogie towary potrafią więc kreować tożsamość klientów/mieszkańców i wpływać na przyjmowane przez nich role społeczne. Ich moc przekonywania (*energia, radość wiara w niezwykłą moc nabywanych towarów*) działa jak samospełniająca się przepowiednia, która zaraża nieświadomych klientów/mieszkańców potencjałem energetycznym, nie zawsze jednak wartościowo wykorzystanym.

Przedstawione wyżej opisy miejskich przestrzeni w powieści Doroty Terakowskiej *Ono* w większości ujawniały się w opozycjach: duże miasto – małe miasto, nowe miasto – stare miasto, miasto realne – miasto utracone, fałsz – prawda, brzydota – piękno, dobro – zło. Ten dualizm pojęć i wartościowania analizowanej przestrzeni doskonale oddaje refleksja głównej bohaterki na widok swojego domu ukrytego w cieniu doliny: „Cień jest dowodem na to, że istnieje światło. Nie zawsze trzeba się bać cienia [...]”<sup>78</sup>.

<sup>72</sup> Tamże, s. 335.

<sup>73</sup> Tamże, s. 331

<sup>74</sup> Tamże, s. 331.

<sup>75</sup> Tamże, s. 327.

<sup>76</sup> Tamże, s. 326.

<sup>77</sup> Tamże, s. 335.

<sup>78</sup> Tamże, s. 410.

Kulturowe znaczenie kategorii przestrzeni wynika z jej niejednorodności. W dawnych kulturach, które nie odrzucały pojęcia i kulturowej roli sacrum, doświadczenie niejednorodności było szczególnie ważne<sup>79</sup>. W miarę poznawania i nadawania wartości przestrzeń staje się miejscem, w którym można przebywać<sup>80</sup>. Przestrzeń miasta nigdy nie będzie jednorodna, ale zawsze znajdzie się w niej choć mały skrawek raj, który pozwoli uwierzyć w stałość uniwersalnych wartości i niezmienną nadającą sens przemijaniu.

## Bibliografia

- Adamowski J., *Formy uobecniania i organizowania przestrzeni w tekście (na materiale folkloru polskiego)*, [w:] *Tekst. Problemy teoretyczne*, pod red. J. Bartmińskiego i B. Bonieckiej, Lublin 1998, s. 135-152.
- Bullock A., Stallybrass O., Trombley S., *Słownik pojęć współczesnych*, tłum. A. Adamiec i in., Katowice 1999.
- Buszewicz E., *Cracovia in litteris. Obraz Krakowa w piśmiennictwie doby odrodzenia*, Kraków 1998.
- Encyklopedia socjologii*, pod red. W. Kwaśniewicza, Warszawa 2002.
- Głowiński M., Kostkiewicz T., Okopień-Sławińska A., Sławiński J., *Podręczny słownik terminów literackich*, Warszawa 1998.
- Jastrzębska-Golonka D., *Konceptualizacja świata przedstawionego w języku najnowszego przekładu tekstów Hansa Christiana Andersena*, Bydgoszcz 2011.
- Kułałowska M., *Sposoby przedstawiania przestrzeni sacrum w tekstach religijnych*, [w:] *Przestrzeń w języku i w kulturze. Problemy teoretyczne. Interpretacje tekstów religijnych*, pod red. J. Adamowskiego, Lublin 2005, s. 243-253.
- Michałowska T., *Poetyka i poezja. Studia i szkice staropolskie*, Warszawa 1982.
- Mieletinski E., *Poetyka mitu*, tłum. J. Dancygier, przedm. M. R. Mayenowa, Warszawa 1981.
- Piętkowa R., *O aksjologizacji przestrzeni w języku i w poezji*, [w:] *Język a kultura*, t. 2: *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, pod red. J. Puzyniny, J. Bartmińskiego, Wrocław 1991, s. 187-196.

---

<sup>79</sup> J. Adamowski, *Formy uobecniania i organizowania przestrzeni w tekście (na materiale folkloru polskiego)*, [w:] *Tekst. Problemy teoretyczne*, pod red. J. Bartmińskiego i B. Bonieckiej, Lublin 1998, s. 135-152.

<sup>80</sup> M. Kułałowska, *Sposoby przedstawiania przestrzeni sacrum w tekstach religijnych*, [w:] *Przestrzeń w języku i w kulturze. Problemy teoretyczne. Interpretacje tekstów religijnych*, pod red. J. Adamowskiego, Lublin 2005, s. 243.



Szczepański M., Jałowiecki B., *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa 2002.

Tarkowska J., *Konceptualizacja Rosji i świata w poezji Josifa Brodskiego. Dom – miasto – ojczyzna*, Lublin 2007.

Terakowska D., *Ono*, Kraków 2012.

### Źródła internetowe

[http://www.edupedia.pl/words/index/show/528350\\_sownik\\_wiedzy\\_o\\_literaturze-przestrze\\_w\\_literaturze.html](http://www.edupedia.pl/words/index/show/528350_sownik_wiedzy_o_literaturze-przestrze_w_literaturze.html) (data dostępu: 18.04.2015).

## **The city space in Dorota Terakowska's novel *It***

(summary)

The space is a universal and ambiguous concept. In a literature it is a permanent element of the structure which is the part of the depicted world. The space takes the special meaning in the city defining its cultural symbols and giving the value. The material analysis allowed to cut out the indicators which enabled the reconstruction of the linguistic picture of the city in the explored text: the picture of the small city (the attitude of the inhabitants to the city, the space, colours and sounds), the picture of the big city (the ugliness and sounds of the big city the space and the talk, the Mariacka Tower and the Wawel Castle as symbols universal cultural values, supermarket – the new urban space).